

UZASADNIENIE

W dniu 7 października 2016 roku powód K. Ł. wytoczył przeciwko pozwanej M. T. (1) powództwo o zasądzenie kwoty 14.050,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2016 roku do dnia zapłaty.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2018 roku wydanym w sprawie o sygn. II C 995/16 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powoda sumę 14.050,14 zł z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 24 września 2016 roku do dnia 19 marca 2018 roku (punkt 1 sentencji wyroku), zasądzoną w punkcie 1 należność główną w kwocie 14.050,14 zł rozłożył na 28 miesięcznych rat, płatnych do 15-go dnia każdego kolejnego miesiąca począwszy od dnia 15 kwietnia 2018 roku, przy czym wysokość pierwszej raty określił na 550,14 zł, zaś każdej kolejnej raty na kwotę 500 zł, wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatność danej raty (punkt 2 sentencji wyroku), zasądził od pozwanej na rzecz powoda 3.000 zł tytułem kosztów procesu (punkt 3 sentencji wyroku) i nie obciążył pozwanej obowiązkiem pokrycia nieuiszczonych w toku postępowania kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa (punkt 4 sentencji wyroku).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 11 maja 2016 roku powód był właścicielem samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...), zaś pozwana zajmowała lokal mieszkalny numer (...) w budynku przy ul. (...) w Ł.. Tego dnia powód zaparkował należący do niego samochód przy bloku mieszkalnym przy ul. (...) w Ł. i poszedł do znajdującej się w tym budynku siłowni. Po powrocie do samochodu powód stwierdził, że w samochodzie występują wgniecenia dachu i prawego boku, a obok samochodu leży element meblowy (płyta) w kolorze żółtym. Bezpośrednio przed wyżej opisanym zdarzeniem w samochodzie powoda nie występowały żadne uszkodzenia, w szczególności nadwozia. Przechodząca wówczas wzdłuż bloku G. J. usłyszała huk i następnie zobaczyła kawałek „drewna” wyglądający jak element mebla - leżący nieopodal samochodu. W tym dniu występowały silne podmuchy wiatru.

Wezwani na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji stwierdzili, że na balkonie przynależnym do położonego na siódmym piętrze lokalu mieszkalnego zajmowanego przez pozwaną znajdują się fragmenty mebli o kolorze podobnym do koloru fragmentu płyty leżącego obok samochodu powoda. Pozwana w rozmowie z funkcjonariuszami policji przyznała, że fragment mebla leżący obok pojazdu powoda wcześniej znajdował się na jej balkonie; powiedziała także, że nie spodziewała się, że tego dnia będą występowały tak silne podmuchy wiatru. M. T. (1) spisała wówczas i opatrzyła własnoręcznym podpisem dokument zatytułowany (...), opatrzony datą „11.05.2016”, w którym zobowiązała się do pokrycia kosztów naprawy pojazdu powoda.

Wartość rynkowa samochodu powoda w dniu 11 maja 2016 roku, jeszcze w stanie nieuszkodzonym, wynosiła 25.400 zł. Uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda w zakresie uszkodzeń dotyczących poszycia dachu, poszycia boku prawego, listwy ozdobnej dachu i elementów towarzyszących wynosiłby 14.539,61 zł. Dla przywrócenia pojazdu do stanu przed wypadku konieczne było dokonanie wymiany na nowe uszkodzonych elementów – dachu i prawego boku pojazdu. Naprawa tych elementów musiałaby polegać na użyciu znacznej ilości szpachli, która następnie w tym miejscu mogłaby pękać. Wszyscy producenci pojazdów mechanicznych tego typu uszkodzenia, jakie powstały w dachu i prawym boku pojazdu powoda (tj. wgniecenia poszycia o ostrych krawędziach) kwalifikują jako skutkujące koniecznością wymiany uszkodzonych elementów na nowe – nie przewiduje się naprawy takich elementów przez ich wyginanie i szpachlowanie. Uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w wyniku uderzenia w ten samochód elementu meblowego spadającego z dużą siłą.

W dniu 13 października 2016 roku powód zawarł umowę sprzedaży wyżej opisanego pojazdu w stanie uszkodzonym za cenę 5000 zł.

W dniu 16 września 2016 roku pozwana otrzymała przesłane jej drogą pocztową pismo powoda zawierające wezwanie do zapłaty odszkodowania w kwocie 14.050,14 zł w terminie do dnia 23 września 2016 roku.

Pozwana utrzymuje się z emerytury w kwocie 1750 zł miesięcznie, nie posiada obecnie innych dochodów ani oszczędności. Gospodarstwo domowe prowadzi sama.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne w całości.

Rozważania w sprawie Sąd pierwszej instancji rozpoczął od przypomnienia, że zgodnie z treścią art. 433 k.c. za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, przy czym loggię lub balkon przynależny do pomieszczenia należy w tym kontekście traktować jako element pomieszczenia.

Przechodząc do oceny dochodzonego roszczenia, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że okoliczności faktyczne ustalone w niniejszej sprawie uzasadniają przyjęcie, że w dniu 11 maja 2016 roku doszło do zdarzenia polegającego na tym, że z balkonu lokalu mieszkalnego zajmowanego przez pozwaną spadł fragment szafki meblowej, który uderzył w dach stojącego przy budynku mieszkalnym samochodu należącego do powoda uszkadzając go. Fakt uszkodzenia pojazdu powoda w takich właśnie okolicznościach wynika z wyżej przywołanych zeznań świadków - dodatkowo obydwaj biegli wydający opinie w niniejszej sprawie potwierdzili, że do uszkodzenia pojazdu powoda mogło dojść w wyżej opisanych okolicznościach. Z kolei fakt, iż element meblowy, który uszkodził samochód powoda, wypadł z balkonu mieszkania pozwanej wynika z zeznań świadków - funkcjonariuszy policji, którzy podali, że w rozmowie z nimi mającej miejsce bezpośrednio po zdarzeniu pozwana przyznała, że wyżej opisany element meblowy należy do niej, a przed zdarzeniem znajdował się na balkonie jej mieszkania. Co więcej, tylko przy przyjęciu takiej właśnie wersji zdarzeń racjonalne i zrozumiałe staje się podpisanie przez pozwaną na miejscu zdarzenia oświadczenia, w którym zobowiązała się ona do naprawienia szkody poniesionej przez powoda.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nawet gdyby przyjąć, że w okolicznościach niniejszej sprawy przepis art. 433 k.c. nie znajduje zastosowania (tj. przy przyjęciu, że balkon lokalu mieszkalnego nie jest pomieszczeniem w rozumieniu art. 433 k.c.), to i tak uznać należy, że pozwana odpowiada za szkodę powoda na podstawie art. 415 k.c., z uwagi za zawinione (nieumyślnie) wyrządzenie tej szkody polegające na nienależyтым zabezpieczeniu rzeczy składowanych na balkonie przed wypadnięciem z niego.

Z uwagi na to, że koszt naprawy pojazdu, ustalony w oparciu o wiarygodną opinię biegłego T. W., wynosiłby ponad 14.500 zł, powództwo podlegało uwzględnieniu w całości w zakresie należności głównej w kwocie 14.050,14 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że zachodzą przesłanki do orzeczenia na podstawie art. 320 k.p.c. o rozłożeniu należności głównej na 28 miesięcznych rat, w tym pierwsza 550,14 zł, a pozostałe 27 rat po 500 zł każda, a to z uwagi na znaczną wysokość należności głównej odniesioną do niewielkich kwotowo dochodów pozwanej, a także z uwagi na to, że wyżej opisana szkoda majątkowa nie została przez pozwaną wyrządzona umyślnie, a jej odpowiedzialność za naprawienie szkody jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka (art. 433 k.c.).

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je zgodnie z żądaniem powoda w wysokości ustawowej (art. 359 § 2 k.c.) za okres od dnia 24 września 2016 roku, przy uwzględnieniu faktu, że w dniu 16 września 2016 roku pozwana otrzymała pisemne wezwanie do zapłaty odszkodowania do dnia 23 września 2016 roku (art. 455 k.c.). Z uwagi na rozłożenie zasądzonej należności głównej na raty odsetki ustawowe od należności głównej zostały zasądzone za okres od wyżej wskazanej daty (tj. od 24 września 2016 roku) do dnia wydania wyroku, jak również na wypadek uchybienia przez pozwaną terminowi zapłaty którejkolwiek z rat należności głównej.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd wyliczył, że powód poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 6.920 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 4.800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, opłata sądowa od pozwu 176 zł + 527 zł, wykorzystane w całości zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych wynoszące dwukrotnie po 700 zł). Biorąc pod uwagę okoliczności, które przemawiały za rozłożeniem należności

głównej na raty, tj. w szczególności niewielką wysokość dochodów pozwanej oraz to, że szkoda w majątku powoda została przez nią wyrządzona w sposób nieumyślny, a z kolei obciążenie pozwanej całością kosztów procesu wynoszących prawie 7.000 zł oznaczałoby obciążenie jej obowiązkiem zapłaty kwoty stanowiącej prawie 50% należności głównej, na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd częściowo ograniczył spoczywający na pozwanej obowiązek pokrycia kosztów procesu, do kwoty 3000 zł.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiódł zarówno powód, jak i pozwana.

Pozwana zaskarżyła wyrok w całości, wskazując, że świadkowie zeznawali nieprawdę, zatem zarzucając kwestionowanemu orzeczeniu naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, oraz wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku.

W uzasadnieniu zarzutu apelacyjnego skarżąca podniosła, że nic nigdy nie wyleciało z jej balkonu ani oknem, ponieważ jest wyczulona na ewentualność takiego nieszczęścia, a pod aktualnym adresem mieszka od 1978 roku. Dalej podkreśliła, że została napadnięta we własnym domu i zwleczona pod blok, podpisała oświadczenie w obronie własnej, chcąc w ten sposób uniknąć poniżania, szarpania i ewentualnego potraktowania paralizatorem.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt 2 i 3. Kwestionowanemu orzeczeniu powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 320 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolną i sprzeczną ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę okoliczności przedmiotowej sprawy i uznanie, że w stosunku do pozwanej zachodzą przesłanki do rozłożenia świadczenia na raty, mimo braku zaistnienia „szczególnie uzasadnionego wypadku”, a nadto, że rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty nastąpiło jedynie w oparciu o zeznania pozwanej, niepoparte żadnymi dokumentami, które mogłyby świadczyć o jej sytuacji finansowej i życiowej,

- rozłożenie na raty jedynie kwoty należności głównej w wysokości 14.050,14 zł, w sytuacji, gdy w punkcie 1 wyroku Sąd Rejonowy zasądził również odsetki ustawowe za okres od dnia 24 września 2016 roku do dnia 19 marca 2018 roku, które po kapitalizacji powinny być również uwzględnione w planie spłaty;

b) art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że w przedmiotowej sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności pozwalające na jedynie częściowe obciążenie kosztami strony przegrywającej;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku przyczyn, dla których Sąd I instancji ograniczył spoczywający na pozwanej obowiązek pokrycia kosztów procesu.

W związku z podniesionymi zarzutami powód wniósł o zmianę wyroku w części zaskarżonej, poprzez zasądzenie od pozwanej kwoty 14.050,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 24 września 2016 roku do dnia 19 marca 2018 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 20 marca 2018 roku do dnia zapłaty, bez rozkładania jej na raty, a także wniósł o zasądzenie kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych powód powtórzył, że w jego ocenie w stosunku do pozwanej nie zachodziły przesłanki do rozłożenia świadczenia na raty, nie zachodził bowiem żaden szczególnie uzasadniony wypadek, przy czym sama sytuacja finansowa strony pozwanej nie stanowi szczególnej okoliczności w rozumieniu art. 320 k.p.c., ponadto rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty nastąpiło jedynie w oparciu o zeznania pozwanej, niepoparte żadnymi dokumentami, które mogłyby świadczyć o jej sytuacji finansowej i życiowej, zaś sama pozwana nie zgłosiła żadnego wniosku w tym zakresie, a Sąd podjął inicjatywę dowodową z urzędu. Rozłożenie na raty narusza nadto interes wierzyciela i premiuje dotychczasową nielojalną postawę pozwanej.

Skarżący podniósł także, że przy rozłożeniu należności głównej na raty, Sąd nie dokonał kapitalizacji odsetek ustawowych od należności głównej za okres od dnia 24 września 2016 roku do dnia 19 marca 2018 roku, które wynoszą 1.041,25 zł, przez co uprawniony utracił możliwość dochodzenia tej kwoty, zaś ewentualnemu rozłożeniu na raty powinna podlegać także ta kwota.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej, jak i apelacja powoda, nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanej, która była dalej idąca, jako że M. T. (1) zaskarżyła wyrok w całości, kwestionując swoją odpowiedzialność za szkodę.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jak również prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a podniesiony przez apelującą zarzut, że świadkowie zeznawali nieprawdę, sprowadzający się w istocie do zarzutu naruszenia tegoż przepisu należy uznać za nietrafiony. Aby bowiem omawiany zarzut mógł okazać się skuteczny, skarżący wykazać musi, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i właściwego kojarzenia faktów. Przedmiotowy zarzut musi się opierać na podważeniu podstaw oceny dokonanej przez sąd z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Powinnością strony jest więc przedstawienie konkretnych dowodów, których zarzut dotyczy oraz wykazanie, że sąd naruszył granice swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na wynik sprawy. Niewystarczającym jest zatem powołanie się wyłącznie na sam fakt wadliwości dokonanych przez sąd ustaleń. Również przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 roku, II Ca 2194/13, LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 roku, I ACa 1217/13, LEX nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 868/13, LEX nr 1416146).

Odnosząc powyższe do zarzutu wywiedzonego w treści apelacji Sąd Okręgowy uznał, że pozwana nie podważyła prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności nie wykazała, aby Sąd ten uchybił wskazaniom wiedzy, czy też regułom logicznego myślenia przypisując jej odpowiedzialność za przedmiotową szkodę na podstawie art. 433 k.c. Jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, pozwana mimo pouczenia jej na rozprawie w dniu 1 lutego 2017 roku o możliwości zgłoszenia wniosków dowodowych żadnych wniosków tego rodzaju nie zgłosiła. Wbrew twierdzeniom skarżącej, Sąd pierwszej instancji właściwie przeanalizował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, uznając na jego podstawie, że brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, będących funkcjonariuszami Policji. Ustalenia faktyczne, podobnie zresztą jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego. Na aprobatę zasługuje ocena Sądu Rejonowego, że zeznania świadków co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały ze sobą spójne, a ich wiarygodność nie została podważona żadnym dowodem przeciwnym, jednocześnie brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że świadkowie - będący funkcjonariuszami publicznymi i osobami obcymi dla stron procesu - mieliby (co wynikało z zarzutu pozwanej) celowo zeznawać nieprawdę, tj. przedstawiać w swoich zeznaniach nieprawdziwą wersję zdarzeń korzystną dla powoda. Z kolei wersja zdarzeń podana przez pozwaną, a zatem jej twierdzenia, jakoby nie przyznała przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom policji, że element meblowy, który uderzył w samochód powoda, należy do niej, a oświadczenie zawierające zobowiązanie do naprawienia szkody podpisała wyłącznie pod wpływem emocji i po to, aby przerwać nieprzyjemną dla siebie sytuację, nie mogły być uznane za wiarygodne. Ta wersja zdarzeń była sprzeczna z zeznaniami świadków będących funkcjonariuszami policji i nie znajdowała poparcia w jakichkolwiek dowodach poza przesłuchaniem samej pozwanej. Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że pozwana nie wyjaśniła w sposób przekonujący, dlaczego podpisała na miejscu zdarzenia zobowiązanie do naprawienia doznanej przez powoda szkody,

skoro – jak sama twierdziła – była przekonana, że za powstanie tej szkody nie odpowiada. Pokreślić należy, że w myśl przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., wskutek czego uznać należy, że zarzut apelującej dotyczący naruszenia przedmiotowego przepisu stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji.

Apelacja powoda również nie zasługiwała na uwzględnienie.

Niezasadny był zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 320 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

Po pierwsze wskazać należy, że przepis art. 320 k.p.c. może być zastosowany przez sąd orzekający zarówno z urzędu, jak i na wniosek strony. Przepis ten stanowi przejaw tzw. prawa sędziowskiego. Określa on szczególną regułę wyrokowania, dotyczącą przedmiotu orzekania, dającą sądowi możliwość uwzględnienia także interesów pozwanego, w zakresie czasu wykonania wyroku, a interesów powoda przez uniknięcie bezskutecznej egzekucji. Ingerencja sądu na podstawie tego przepisu obejmuje możliwość rozłożenia świadczenia na raty, przy czym sąd ustala liczbę, wysokość i terminy poszczególnych rat stosownie do okoliczności sprawy. Przepis ten ma charakter materialnoprawny, ponieważ modyfikuje treść łączącego strony stosunku cywilnoprawnego, w odniesieniu do sposobu i terminu spełnienia świadczenia przez pozwanego i w tym zakresie jest konstytutywny (por. postanowienie SN z dnia 22 marca 2018 roku, V CSK 503/17).

Sąd Rejonowy miał zatem pełne prawo rozłożyć zasądzone świadczenie na raty z urzędu, jak również oprzeć ustalenia faktyczne w zakresie sytuacji finansowej i życiowej M. T. (2) na zeznaniach samej pozwanej, skoro uznał je za wystarczające i wiarygodne. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd ten wyjaśnił przy tym dlaczego w jego ocenie zachodzą przesłanki do rozłożenia na raty i na czym ów szczególny przypadek polega. W uzasadnieniu wyraźnie wskazano, że nastąpiło to z uwagi na znaczną wysokość należności głównej odniesioną do niewielkich kwotowo dochodów pozwanej, a także z uwagi na to, że przedmiotowa szkoda majątkowa nie została przez pozwaną wyrządzona umyślnie, a jej odpowiedzialność za naprawienie szkody jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka. Istotnie, mając na względzie sytuację życiową i materialną pozwanej natychmiastowe wykonanie wyroku byłoby rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwaną byłoby niemożliwe. W tej sytuacji słusznie Sąd pierwszej instancji rozłożył świadczenie na raty w wysokości po 500 zł miesięcznie (przy czym pierwsza rata 550,14 zł), co uwzględniało fakt, że pozwana uzyskuje z tytułu emerytury około 1.750 zł miesięcznie, nie posiada innych dochodów ani oszczędności, a gospodarstwo domowe prowadzi sama. Zdaniem Sądu racjonalne gospodarowanie uzyskiwanym dochodem pozwoli jej na spłatę świadczenia. Co istotne, rozłożenie świadczenia na raty powoduje, że odsetki za opóźnienie nie rosną od całej zasądzonej kwoty, a stają się wymagalne jedynie w przypadku nieuiszczenia poszczególnych rat. Zatem systematyczna realizacja ciężącego obowiązku pozwoli pozwanej na uniknięcie dodatkowych kosztów zobowiązania czy postępowania egzekucyjnego. Wprawdzie przepis art. 320 k.p.c. nie normuje dopuszczalnej ilości rat, na jakie sąd może rozłożyć zasądzone w wyroku świadczenie pieniężne, jednakże raty te muszą sukcesywnie pomniejszać saldo zobowiązania dłużnika i rokować całkowitą spłatę zadłużenia, a ich wysokość musi być ekonomicznie odczuwalna dla wierzyciela. Także ten ostatni

warunek został spełniony w przedmiotowej sprawie, jako że wpływ raty w wysokości 500 zł jest wartością niewątpliwie ekonomicznie odczuwalną dla wierzyciela, stąd nie sposób podzielić zarzutu apelacji, że wierzyciel został poprzez rozłożenie na raty rażąco pokrzywdzony, a nielojalna postawa pozwanej jest premiowana, zwłaszcza, że przejawem nielojalności ze strony pozwanej nie może być fakt, że nie spełniła ona świadczenia dobrowolnie, zdając się na wynik sprawy sądowej.

Sąd Okręgowy uznał także, że powód nie podważył prawidłowości dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału dowodowego w zakresie sytuacji finansowej i życiowej pozwanej, w szczególności nie wykazał, aby Sąd ten uchybił wskazaniom wiedzy, czy też regułom logicznego myślenia oceniając tenże materiał, zresztą sam powód nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania nietrafności tej oceny. Jak już wcześniej wskazano, zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. musi się opierać na podważeniu podstaw oceny dokonanej przez sąd z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, zatem powinnością strony jest przedstawienie konkretnych dowodów, których zarzut dotyczy, a za niewystarczające musi być uznane samo powołanie się na wadliwość dokonanych przez sąd ustaleń.

Wreszcie podkreślić należy, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że powinnością sądu jest objęcie rozłożeniem na raty także sumy odsetek, co potwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 marca 2018 roku, wydanym w sprawie V CSK 503/17. Ponadto całkowicie niezrozumiałą jest zarzut apelującego, że przez rozłożenie na raty jedynie kwoty należności głównej w wysokości 14.050,14 zł, oraz brak kapitalizacji i brak rozłożenia na raty zasądzonych w punkcie 1 zaskarżonego wyroku odsetek ustawowych za okres od dnia 24 września 2016 roku do dnia 19 marca 2018 roku, uprawniony utracił możliwość dochodzenia tej kwoty. Powód ma prawo domagać się zapłaty odsetek zasądzonych w punkcie pierwszym sentencji wyroku, zgodnie z treścią wyroku, a fakt, że nie zostały one rozłożone na raty oznacza jedynie tyle, że winny być zapłacone po uprawomocnieniu się wydanego w sprawie orzeczenia.

Niezasadne były także zarzuty naruszenia przepisu art. 102 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przytoczony przepis stanowi wyjątek od podstawowej zasady orzekania o kosztach procesu, unormowanej w art. 98 § 1 k.p.c., a zarazem wyklucza dokonywanie wykładni rozszerzającej. Sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tegoż sądu należy przesądzić, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstępstwo od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Z uwagi na dyskrejonalny charakter omawianego przepisu w judykaturze ugruntował się pogląd, że ewentualna zmiana zaskarżonego postanowienia o kosztach procesu winna następować wyłącznie w wyjątkowych przypadkach, w razie stwierdzenia, że dokonana ocena miała charakter dowolny, oczywiście pozbawiony uzasadnionych podstaw, a przez to rażąco niesprawiedliwy (por. m.in. postanowienie SN z dnia 25.03.2011 roku, IV CZ 136/10, LEX nr 785545; postanowienie SN z dnia 19.01.2012 roku, IV CZ 118/11, LEX nr 1169157; postanowienie SN z dnia 26.01.2012 roku, III CZ 10/12, OSNC 2012/7-8/98; postanowienie SN z dnia 9.02.2012 roku, III CZ 2/12, LEX nr 1162689).

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał wykładni przepisu art. 102 k.p.c. zgodnej z założeniem ustawodawcy oraz z ugruntowanym orzecznictwem, uzasadniając przy tym swoje stanowisko z powołaniem się na okoliczności sprawy, które przedstawił i wskazał, dlaczego uznał je za szczególne i uzasadniające zastosowanie w/w normy prawnej. Zdaniem Sądu Okręgowego, należy podzielić ocenę Sądu Rejonowego, że okoliczności związane w szczególności z sytuacją finansową i życiową pozwanej, porównanie wysokości kosztów procesu do wysokości zasądzonej należności głównej rozłożonej na raty, okoliczności związane z charakterem i rodzajem dochodzonego roszczenia, nieumyślnym wyrządzeniem szkody przez pozwaną i jej odpowiedzialnością za szkodę na zasadzie ryzyka, oceniane przez pryzmat zasad współzycia społecznego, uzasadniają odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu i częściowe nieobciążanie pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda. Analiza kwestionowanego stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie pozwala przy tym na ocenę, że zastosowanie wskazanego przepisu nastąpiło z naruszeniem reguł w nim przewidzianych.

Chybiony okazał się ponadto wywiedziony przez apelującego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (por. m.in. wyrok SN z dnia 20 maja 2014 roku, I PK 295/13, LEX nr 1483572; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 grudnia 2013 roku, I ACa 764/13, LEX nr 1416125; wyrok SN z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815; postanowienie SN z dnia 18 lipca 2000 roku, V CKN 81/00, LEX nr 533895), wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadne tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, z jakich przyczyn zastosował przepis art. 102 k.p.c. i jakie elementy stanu faktycznego uzasadniały zastosowanie tej normy prawnej, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w obu apelacjach oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił obie apelacje w oparciu o przepis art. 385 k.p.c., jako bezzasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.